





Ks. kan. Jan Leśniak

Ksiądz Jan urodził się 18.01.1967 r. w Myślenicach. Jest synem Jana i Zofii z domu Podoba. Ma brata Mariana, który wraz z żoną i trójką dzieci mieszka z Mamą w domu rodzinnym w Bęczarce. Tata zmarł we wrześniu 2021 r.

Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Myślenicach. Zdał maturę w 1986 r. i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie.

8 maja 1991 r. został wyświęcony na diakona. W 1992 roku w okresie Wielkiego Postu odbył praktykę duszpasterską w Nowej Białej i Krempachach. Świecenia kapłańskie przyjął 16 maja 1992 r. z rąk ówczesnego metropolity krakowskiego Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego. W latach 1992-1998 był wikariuszem w parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Strumianach, a w latach 1998-2018 w parafii pw. św. Marcina w Krzeszowicach. 24.03.2018 r. został mianowany proboszczem w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Sierczy. Od 1 lipca 2022 r. jest proboszczem w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bukowinie Tatrzańskiej.



DRODZY CZYTELNICY

Ks. DAWID WERNER



Pprzed nami kolejny rok szkolny i akademicki. Choć wielu z nas ma szkolne lata za sobą, to przecież nikomu nie jest obojętne jak będą kształciły się dzieci, młodzież, studenci – bo to oni są przyszłością nie tylko Bukowiny ale i całej Polski. W encyklice „Fides et ratio” („Wiara i rozum”) papież Jan Paweł II pisał, że człowiek potrzebuje dwóch skrzydeł, by wznosić się do Boga – skrzydeł wiary i rozumu. Choć rozwój intelektualny jest tak ważny, bo przecież w dużej mierze odpowiada za jedno z tych dwóch skrzydeł, to jednak sam nie wystarczy, byśmy wzbijali się na wyżyny, w kierunku Boga.

W październiku szczególnie przypominamy sobie o tej Osobie, której Jan Paweł II zawierzył cały swój pontyfikat. Z Maryją możemy razem rozważać Ewangelię... rozważając Różaniec. Pamiętajmy jednak, że ta modlitwa to nie tylko powtarzanie tzw. „zdrowasiek”. Choć samo „Pozdrowienie anielskie” jest pełne treści, to jednak w liście o Różańcu dowiadujemy się, że jest to modlitwa kontemplacyjna, że każdy dziesiątek powinien być poprzedzony odczytaniem fragmentu Ewangelii. Dlaczego? Właśnie po to, by razem z Matką patrzeć na wydarzenia Ewangelii, by oczami i sercem Matki patrzeć na Jezusa. Wypłynijmy na głębię rozwoju

rozumu i wiary, wypłynijmy razem z dziećmi, wypłynijmy niezależnie czy jesteśmy w Bukowinie czy może studia, praca sprawiły, że wypłyniemy na to spotkanie w Krakowie, Nowym Targu, Zakopanem czy gdziekolwiek indziej. Wypłynijmy znów razem, bo wiara jest drogą, więzią i jeżeli stoimy w miejscu to tak, jakbyśmy się cofali. Wypłynijmy, byśmy zatrzymawszy się na mieliźnie nie utracili, nie wyjąłowili naszego kontaktu z Bogiem, nie stali się na Niego obojętni. □

W NUMERZE:

O modlitwie różańcowej	4
Podziękowanie ks. Wł. Pasternaka	5
Kto by zniósł jedno... ..	7
Msza Święta (cz. I)	8
Podanie o jawieniu się MB	9
Michalina Ćwizewicz	13
Powstanie Warszawskie.....	15
Z domowej biblioteczki... ..	17
Pieśni różańcowe	18
Modlitwa różańcowa 2022.....	20
W trosce o trzeźwość	21
Odwiedziny u ks. Bartłomieja	23
Intencje Mszy Świętych.....	25

Na okładce figurka Matki Boskiej Zawratowej znajdująca się w niszy skalnej ściany Zawratowej Turni. Wykonana została z piaskowca i ma ponad metr wysokości. Została tam umieszczona w 1904 roku przez księdza Walentego Gadowskiego – pomysłodawcę Orlej Perci i Klimka Bachledę z okazji 50. rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Obok figurki poprowadzono drogę wspinaczkową, którą nazwano drogą „Przez Matkę Boską”.

Autorem fotografii jest Marek Majerczyk.

K.K.

O MODLITWIE RÓŻAŃCOWEJ

SŁÓW PARĘ

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK

Różaniec od początku stał się modlitwą, umiłowaną w Kościele. Widzimy to w życiu i historii świętych, a szczególnie założycieli zakonów czy zgromadzeń zakonnych, ale też w życiu prostych i zwyczajnych ludzi. Do odmawiania różańca nawoływała sama Maryja podczas wielu swoich objawień i dała obietnicę, że kto będzie się modlił w taki sposób, będzie ocalony i ocali świat od nieszczęść spowodowanych przez grzech. Święty Jan Maria Vianney mawiał, że **jedno „Zdrowaś Maryjo” wypowiedziane dobrze i z wiarą, potrząsa całym piekłem**. Warto pomyśleć, co się tam dzieje, gdy odmawiamy cały różaniec, gdy modli się nim całe grono ludzi, czy też gdy modli się tymi słowami cały Kościół.

Wielu świętych mawiało, że różaniec niszczy każde dzieło szatana. Święty Ludwik Grignion de Montfort mówił też, że słowa modlitwy różańcowej są najpiękniejszymi gratulacjami, jakie złożył Archanioł Maryi, a my wypowiadając te słowa składamy osobiste gratulacje Maryi. Te słowa wciąż sprawiają, że zmuszamy diabła

do ucieczki, te słowa są młotem, które go miażdży, uświęceniem duszy, radością aniołów i śpiewem wybranych. Pięknie to ujął również św. Franciszek z Asyżu (jeden z październikowych patronów): *Gdy wymawiam „Zdrowaś Maryjo” wtedy uśmiecha się do mnie całe niebo, cieszą się aniołowie, ziemia się wesele i drżą szatani*. Modlitwa różańcowa jest więc nie tyle przesuwaniem paciorków, ale oddaniem się w obronę Najświętszej Maryi Panny w momencie niebezpieczeństwa. Oddając się w opiekę Maryi pozwalamy Jej

zanieść nas przed Tron Boga. Modląc się bowiem na różańcu, przyzywamy Jej wstawienia i razem z Nią wypowiadamy słowa modlitwy, razem z Nią uwielbiamy Boga.

Wypowiadając słowa modlitwy różańcowej i powtarzając cyklicznie te same słowa odpowiadamy też na słowa św. Pawła, który zachęcał pierwsze wspólnoty chrześcijańskie do nieustannej modlitwy. Już w pierwszych wiekach ludzie odmawiali po kilkadziesiąt czy kilkaset razy tę samą modlitwę. Pustelnik Paweł z Teb, by

nie pogubić się w tym powtarzaniu kładł na kolanach kamienie i po odmówieniu danej modlitwy zrzucił jeden z nich. Święty Pachomiusz czy święty Benedykt z Nursji – ojcowie modlitwy – robili sobie sznur z pętelkami, który przypominał dzisiejszy różaniec.

Dzisiejsza forma różańca z ułożonymi stałymi częściami i tajemnicami zaprasza nas do czegoś głębszego i ważniejszego niż tylko pozornie nudnego przesuwania potocznie nazwanych koralów. W tej modlitwie chodzi też o coś więcej niż traktowanie jej czasem jakby miała magiczną moc. Coraz częściej ulegamy pokusie, by ją tylko odmawiać i nawet może podejmować wyzwania mające na celu nawet i dobre intencje, tak jak nowenna pompejańska, ale jednocześnie gubimy i tracimy to, co staje się jej istotą. Odnoszę też czasem takie wrażenie, że i w Kościele o tym zapominamy, gdy w październiku podejmujemy tę modlitwę, a jednocześnie podchodzimy do niej na zasadzie „zaliczenia”, szybkiego odmówienia – bo trzeba, ale nie mamy na nią zbyt dużo czasu. Różaniec potrzebuje i zaprasza nas do tego, żeby się zatrzymać, żeby zwolnić i pozwolić się poprowadzić Duchowi Bożemu tak jak to robiła w swoim życiu Maryja. Nie da się zrozumieć różańca ciągle gdzieś pędząc i chcąc ciągle tylko coś załatwić.

Październik nie jest jedynym miesiącem na różaniec. Jest on jedynie motywacją i zaproszeniem, by każdego dnia otwierać swoje serce na spotkanie z Bogiem. Jest lekarstwem na nasze niepokoje, lęki, obawy, które nosimy w swoich sercach i wypowiedzaniem wobec nich, że Bóg jest z nami – tak jak jest z Maryją. Jest zaproszeniem Boga do naszych radości i sukcesów i podziękowaniem, że są one tak naprawdę owocem działania w naszym życiu Bożej łaski. Odmawianie różańca wtedy nie staje się przymusem czy magicznym dziełem, ale przywilejem. Odmawianie różańca jest zaszczytem do którego zaprasza mnie Bóg. □

Podziękowanie

kończące proboszczowanie w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bukowinie Tatrzańskiej przez proboszcza ks. kan. Władysława Pasternaka – 29.06.2022 r.



FOT. WOJCIECH KUBINA

W czasie Mszy św. wspólnie dziękowaliśmy Bogu za dobra duchowe i dokonania gospodarcze w naszej parafii ostatnich 22 lat. Wspólnie przeżyliśmy: konsekrację naszego kościoła, obchody 100. rocznicy erygowania parafii w Bukowinie, dwa razy Misję Świętą, 20 rekolekcji, peregrynację obrazu Jezusa Miłosiernego, 3 wizytacje kanoniczne, wiele bierzmowań, I Komunii Świętych, spowiedzi, chrztów, ślubów, umocnień sakramentem namaszczenia chorych i pogrzebów.

Z zakresu działań gospodarczych można wspomnieć: ogradzanie powiększonego cmentarza, budowa parkingu z drogą dojazdową, prace w dolnej części kościoła i krypcie pogrzebowej, sprawienie organów, witraży, prace konserwatorskie w starym kościele, inwestycje w domu parafialnym i remont plebani.

Czas aby podziękować Wam, moi drodzy Parafianie i Goście. Najpierw słowa wdzięczności

za dobrą współpracę kieruję do księży wikariuszy: ks. Marcina Drabika, ks. Andrzeja Mieszczaka, ks. Marka Sudera, ks. Gracjana Hebdy, ks. Damiana Drzyżdżyka, ks. Janusza Rabiniaka, ks. Bartłomieja Skwarka i ks. Dawida Wernera a także księży rezydentów: ks. kanonika Władysława Podhalańskiego i ks. Wojciecha Lasaka. Bóg zapłać.

Słowa wdzięczności kieruję do Sióstr Sług Jezusa: przełożonych, katechetek, zakrystianek, organistek, szczególnie do siostry Albiny Policht, która od 20. lat prowadzi duszpasterstwo trzeźwości w naszej parafii, organizuje grupy modlitewne i pielgrzymki. Wszystkich siostrom za modlitwę z nami i świadectwo życia. Bóg zapłać.

Nadzwyczajnym szafarzom Komunii Świętej panom: Wojciechowi Pawlikowskiemu, Stanisławowi Cikowskiemu i Krzysztofowi Kamińskiemu za wieloletnią posługę wobec chorych i odpowiedzialną pomoc w organizowaniu życia religijnego w parafii. Bóg zapłać.

Zespołowi charytatywnemu za zorganizowaną, ofiarną pracę dla chorych i osób starszych w parafii – Bóg zapłać. Bóg zapłać służbie liturgicznej, ministrantom i lektorom.

Radzie Parafialnej za zrozumienie i lata wspierania mnie – Bóg zapłać. Strażakom z OSP i PSP z Bukowiny Tatrzańskiej za oddaną służbę dla nas, pracę przy kościele i wszelką współpracę ze swoim kapłanem. Bóg zapłać.

Bóg zapłać członkiniom i członkom naszej Polonii z Koła nr 57 Bukowina Tatrzańska przy

i pracownikom za wspieranie naszej parafii i wieloraką współpracę.

Rozmodlonym członkiniom i członkom Róż Żywego Różańca, a także Margaretok – Bóg zapłać. Zaangażowanym przez te wszystkie lata w pracy przy pisaniu i redagowaniu naszego pisma „Idzie Hyr” – Bóg zapłać.

Bóg zapłać panom organizmom: byłemu Jackowi Chyżnemu i obecnemu Pawłowi Galicy z chórami i scholą.

Paniom kucharkom, a zarazem gospodyniom na plebanii, które dbały o księży przez ostatnie 22 lata – Bóg zapłać. Dziękuję panom Jerzemu Stęplowi i Andrzejowi Paciorkowi za wytrwałość i dyspozycyjność w pracy dla parafii.

Bóg zapłać dyrektorom Domu Ludowego z pracownikami, zespołami, z kapelami góralskimi, twórcami ludowymi za wszelką współpracę.

Nie jestem w stanie wszystkich wymienić. Do nikogo nie mam żalu. Wszystkim dziękuję. Nie żegnam się do końca, bo jeszcze po jakimś czasie powrócę. Zostawiam część swoich rzeczy w mieszkaniu nad garażami.

Proszę Was, przyjmijcie mojego następcę z życzliwością i wspierajcie Go w coraz trudniejszym posługiwaniu. □



Związku Podhalan w Ameryce Północnej, którzy pamiętają o swoich korzeniach i tutaj – szym proboszczu, jak również Oddziałowi Związku Podhalan w Bukowinie Tatrzańskiej.

Dziękuję dyrekcjom szkół w Bukowinie Tatrzańskiej za wielką życzliwość, bardzo dobrą współpracę i wyrozumiałość wobec naszych katechetów.

Dziękuję również panu Wójtowi Gminy Bukowina Tatrzańska Andrzejowi Pietrzykowi, jego poprzednikom na stanowisku wójta, radnym gminy

KTO BY ZNIÓSŁ JEDNO Z TYCH PRZYKAZAŃ...

Ks. MAREK SUDER



Jezus powiedział do swoich uczniów: *Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem, powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim* (Mt 5, 17-19).

Co to znaczy „znieść” jedno z tych przykazań? Wydaje mi się, że to znaczy uznać je za nieważne, nieobowiązujące, mało istotne i tak nauczać.

Oczywiście uczynić to może ten, kto ma „władzę” nad przykazaniami. Prywatnie to każdy sobie może na swoje potrzeby znosić przykazania, które mu są uciążliwe i ich po prostu nie przestrzegać. Na tym polega grzech. I w ten sposób każdy z nas, niestety, jakoś grzeszy. Ale większy dramat powstaje wtedy, gdy ktoś kto ma prerogatywy, by uczyć o przykazaniach lub wręcz władzę, by nakazywać coś lub pozwalać na coś swoimi „poddanym”, uczy tak, że de facto znosi przykazania. Czasem może nie wprost, ale pośrednio. Weźmy przykład. Pierwsze przykazanie, najważniejsze. Bóg przez Mojżesza najpierw Żydów, a potem nas pouczał: *Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł*

z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysiącznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań. W innym miejscu mówił: Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Oczywiście bibliści twierdzą, że ten pierwszy tekst jest wyrazem tzw. henoteizmu. Chodzi o to, że w mentalności Izraelitów nadal może funkcjonować przekonanie, że są jakieś inne bożki, które są czczone przez inne ludy, ale ich Bóg Jahwe jest ICH Bogiem i oni nie mają się oglądać na tamte bożki, lecz czcić TEGO ICH JEDNEGO. Innymi słowy: Bóg Izraela jest Bogiem jednym spośród wielu. Takie przekonanie dopuszczało by jakąś dyskusję np. dlaczego ja muszę czcić tego jednego Boga, a nie mogę sobie wybrać, by czcić kogoś innego? I takie jest dziś przekonanie wielu ludzi. Myślą, że

żyją w jakimś supermarkecie teologicznym, gdzie na półkach stoją różni bogowie, bożki, boginie, do wyboru, do koloru i że to oni sobie decydują w kogo chcą wierzyć i jak. To moja sprawa czy sobie wybiorę Jezusa, Allaha, Pachamamę, Sziwę czy Potwora Spaghetti. Ważne bym był mu wierny (choć w sumie niekoniecznie, jeśli dany bożek tego wprost nie wymaga...). Ta mentalność podtrzymywana jest przez niektóre teorie teologiczne utrzymujące, że nie ważne w co się wierzy i w kogo, byle kochać. W końcu to miłość jest najważniejsza (oczywiście rozumiana tak, jak mi się podoba). Ale to wielki błąd! Całość Objawienia mówi bowiem ewidentnie, że Bóg Stwórca świata, Bóg Izraela nie jest Bogiem jednym z wielu, lecz JEDYNYM! I nie ma innych poza nim, a jeśli ktoś sądzi, że jest inaczej, ulega ułudzie kłamstwa. Jeśli zaś ktoś uczy, że nie jest istotne w co (w Kogo) się wierzy, byle nie czynić bliźniemu krzywdy, ten uczy kłamstwa! Bogu to nie jest obojętne! On jest Bogiem „zazdrosnym”, co podkreślał wielokrotnie np. Wj 34, 14; Pwt 5, 9; 6, 15; Joz 24, 19.

Dlatego tak uważnie trzeba wsłuchiwać się w różne mniej lub bardziej zakamuflowane „teorie teologiczne”, bo skłonność do synkretyzmu i liberalizmu poznawczego dzisiejszych teologów połączona z pychą jest zadziwiająca. Uchodzą oni za tak głębokich uczonych i oświeconych w poznaniu prawdy, uważają że tak głęboko zrozumieli naturę świata i Boga, że są już poza, albo ponad Objawieniem (Pismem Świętym). Im ono jest niepotrzebne... Oni są oświeceni prawdą głębszego w nie wnikięcia i głębszego zrozumienia, a to co w nim jest dosłownie i wprost napisane nie jest dla nich, lecz dla maluczkich, którzy są za głupi, by zrozumieć Prawdę tak jak oni. Biada tym, którzy uwierzą tej ich „jaśnie oświeconości”. Wpadną w dół wraz ze swymi ślepyimi przewodnikami...

<https://mareksuder.pl/?p=176>
(dostęp 25.07.2022)

MSZA ŚWIĘTA

– jak ją przeżywamy? (cz. I)

EDWARD JAN CHARCZUK



Mińło prawie pół roku, gdy przeżywaliliśmy Wielki Tydzień z Triduum Paschalnym, w którym w Wielki Czwartek z Wieczerzą Pańską Pan Jezus przez postać chleba i wina pozostał z nami na zawsze mimo, że na jutro stał się śmiertelną ofiarą na Kalwarii za grzechy wszystkich ludzi. Zawsze tą samą ofiarą i wieczerzą jest sprawowana w Kościele katolickim każda Msza Święta.

Jesteśmy w nieporównywalnie lepszej sytuacji niż nasi starsi bracia w wierze – Żydzi. Oni mieli tylko jedną świątynię, w której składali ofiary ze zwierząt i płodów rolnych, ale ta świątynia w 30 lat po jedynej, doskonałej ofierze złożonej osobiście z siebie przez Pana Jezusa, została zniszczona i do dzisiaj Żydzi mają tylko synagogi, a więc domy spotkań i modlitwy, ale nie mogą w nich składać ofiar. Za to my, chrześcijanie katolicy, możemy składać powtarzalną ofiarę w każdej poświęconej naszej najmniejszej kaplicy, kościele, katedrze, bazylice. Zawsze jest to ta sama ofiara, jak dokonana w okresie Paschy w Jerozolimie.

Nie wolno więc zapomnieć, że przychodząc na Mszę Świętą kiedykolwiek sprawowaną, będziemy uczestniczyć w tym samym świętym obrzędzie. Dlatego wypada zachować się stosownie

do jego powagi i świętości już od samego początku.

Do kościoła należy przybyć nieco wcześniej niż zadzwoni sygnaturka przy zakrystii oznajmująca, że wychodzi kapłan, aby się wyciszyć i skupić czyli zaniechać zbędnych rozmów z kolegami, sąsiadami i kimkolwiek przed kościołem. Rozmów, w których często słyszy się wtrącanie bezmyślnie wulgaryzmy, a to ani miejscu ani rozmówcom nie dodaje powagi. Wchodząc do naszej katolickiej świątyni powinno się wykonać znak krzyża świętego, a nie jakieś dziwne gesty, jakby się przepędzało komara. W kościele najczęściej przechowywany jest Najświętszy Sakrament, co sygnalizuje zapalona wieczna lampka z reguły w kolorze czerwonym. Przez szacunek dla przechowywanego Ciała Chrystusa pod postacią Chleba, należy uklęknąć. Jest to gest, którego nauczył nas Pan Jezus, gdy upadł na kolana, aby się modlić do swojego Ojca przed męką w Getsemani, czyli tłoczni oliwy u podnóża Góry Oliwnej. Na kolana padali też przed Panem Jezusem trędowaci i inni mający do Niego prośbę o uzdrowienie dla siebie lub drogich im osób, a nawet o poradę na godne życie, jak bogaty młodzieniec. Dlatego powtarzam: uklęknąć, a nie jakoś dziwnie przykucnąć... taki gest nie wyraża szacunku, a wręcz coś innego. □

Podanie o zjawieniu się Matki Bożej

Wybrane fragmenty „Mojego pamiętnika”

ks. Błażeja Łaciaka

Nie przebaczyłbym sobie, gdybym zakończył te wspomnienia, a nie podał wiadomości o tak ważnym zdarzeniu, jakim jest, powtarzane od lat 80 opowiadanie i twierdzenie o zjawieniu się na Rusinowej Polanie, zwanej Jaworzyną Rusinową pod Gęsią Szyją w Tatrach, postaci Jasnej i Pięknej, jak zwykle raczy się okazywać Najśw. Maryja Panna, ile razy dla pociechy grzeszników zstępuje na nasze padoły.

Samo zjawienie nastąpiło na terenie obszaru dworskiego w Wiktorówkach, ponieważ jednak dotyczyło mieszkańców gospodarskiej Polany Rusinowej, dlatego pisze się tak ogólnie i tak przyjęte zostało w codziennym użyciu.

O sprawie tej napisałem osobną broszurę i mam nadzieję, że kiedyś doczeka się ona zarówno zatwierdzenia przez władzę duchowną, jako też wydania drukiem.

Powtórzę tutaj to, co tam podałem, że nie twierdzę jakoby rzeczywiście cudowne zjawienie miało miejsce i jakoby łaski odebrane przy źródle i za przyczyną Matki Bożej, miały być



Ks. kan. Błażej Łaciak

cudowne. Takie orzeczenie należy do władzy duchownej i dopóki ono nie nastąpi, wolno jest każdemu sądzić według siebie, jako się komu podoba.

Opowiem tylko to, czego z wiarygodnych świadectw doszedłem i co uszczęśliwieni biedacy podali, nawiedzając miejsce zjawienia i czerpiąc wodę ze źródła w pobliżu istniejącego.

Mniej więcej w roku 1860 paśli na polanie Rusinowej owieczki i było rogate mieszkańcy Gronia, Brzegów i może z której z sąsiednich wiosek. Pierwszą wśród nich osobą był ks. Szymon Kosakiewicz, rodem z Gronia, a z zajęcia wikary w Słopnicach, miłujący tak góry, polany i lasy, że wołał nie

przyjąć probostwa, a zachować sobie swobodę poruszania się w wolnym czasie, gdzieby chciał. Posiadał on na polanie małą izbinę, a opiekowała się nim jego siostra. Mleko, żentycyca i powietrze tatrzańskie podtrzymywały jego niezbyt silne zdrowie.

Wśród pasterzy na polanie znajdowała się również Marysia Murzańska, czternastoletnia dziewczyna rodem z Gronia. Jednego dnia ku wieczorowi okryła polanę gęsta mgła i stało się prawie ciemno, a owieczki Marysi oddaliły się gdzieś w las i zatrwożyły pasterkę, jako je teraz odnajdzie. Porwała różaniec do ręki i biegła strapiona w las, wołając: Matko Najświętsza, gdzie moje owieczki? Rozchylając gałęzie i spiesząc coraz dalej weszła w środek lasu i nagle zobaczyła wśród gałęzi Jaśniejącą Postać Pięknej Pani. Przelekła się i zamilkła, dopiero po pewnej chwili przywitała zjawisko pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Teraz zjawisko przemówiło: Chwalisz Boga, boś się przelekła, ale trzeba to czynić często i dodawać: i Maryja Matka Jego! Nie bój się o owieczki, one ci się zaraz znajdą. Opuść tę polanę, to miejsce dla ciebie nieodpowiednie. Powiedz ludziom niech się poprawią i czynią pokutę, bo inaczej przyjdą na nich kary. Obrażają Boga, mego Syna, po lasach, to te lasy utracą...

Potem zjawisko zniknęło,

mgła się rozstała, a owieczki ukazały się spokojnie pasące. Zostawiła je Marysia w tym miejscu, a sama pobiegła ku krewnym swoim, żeby im opowiedzieć, co się jej przydarzyło. Siostra księdza wyjęła z książki obrazek, a pasterz z Murzasichla, Łukaszczyk, przybił go do tego drzewa, gdzie zjawisko się ukazało. Odtąd paste-



MB Królowa Tatr

rze nawiedzali to miejsce gro madnie i modlili się ze skupieniem, dziękując Bogu za niepojęte dla siebie sprawy. Gdy obrazek uległ zniszczeniu, przyniesiono z Murzasichla obraz ścienny, malowany na szkłe, potem zaś leśniczy miejscowy, Władysław Bieńkowski, sprawił figurę rzeźbioną z drzewa, przedstawiającą Matkę Bożą, jako Królową z berłem w rękę, ale bez Dzieciątka i ta dłuższy czas znajdowała się na drzewie, ujęta w ramy za szkłem

i ubierana starannie kwieciem żywym i sztucznym przez liczne osoby z bliska i dalsza.

Trochę niżej, może 10 metrów, znajdowało się źródło uważane od początku za źródło Matki Bożej, a woda z niego czerpana była pobożnie i używana w chorobach rozmaitych.

Gdy urząd dworski zamierzał wyciąć las w tym miejscu, zniesiono figurę niżej i w ten sposób źródło znalazło się ponad drzewem z figurą.

Według dokumentu erekcyjnego probostwa w Bukowinie przynależy obszar dworski do tej parafji, a zatem i leśniczówka i Wiktorówki oddane są pod opiekę kościoła bukowińskiego.

Leśniczy z Zazadni, Władysław Bieńkowski, był człowiekiem szczerze religijnym i sprawę katolicką popierał zawsze i wszędzie, gdzie zaszła potrzeba. Wpływ więc jego na okoliczną ludność bywał zawsze dodatni.

Z powodu wielkiej odległości od kościoła, tak w Bukowinie, jak i w Zakopanem, czy Poroninie, wystarał się o pozwolenie na kaplicę domową, w której w wolnym czasie znajomi kapłani odprawiali Mszę św. W kaplicy tej pobłogosławiłem dwa razy śluby małżeńskie, jego syna Stanisława oraz kuzyna Zielińskiego.

Co się tyczy obrazu Matki Bożej i pielgrzymek do niego urządzanych słuchałem długo pobożnych opowiadań, nie zajmowałem jednak wobec

tych wiadomości wyraźnego stanowiska.

Dopiero w czasie wielkiej wojny udałem się umyślnie do Wiktorówek w roku 1916, stwierdziłem położenie i obrazu i źródła i utrwaliłem swoje wrażenia za pomocą fotograficznego zdjęcia, z czego się dzisiaj mocno cieszę. Pozwala to zdjęcie ocenić prawie pewnie, gdzie miało miejsce rzekome zjawienie i gdzie znajdowało się źródło.

W roku 1920 zbudowali Brzegowianie i Bukowianie małą kapliczkę z desek, i w niej znalazła pomieszczenie figura Matki Bożej, zyskując tym sposobem ochronę przed deszczem i opadami śnieżnymi.

Szczegółową uwagę zwróciłem na całą sprawę dopiero około r. 1931. Powód zaszedł taki. Po wskrzeszeniu Polski utworzono granicę między nami a Czechosłowacją wzdłuż rzeki Białki, płynącej od Morskiego Oka na północ do Dunajca. Na Łysej Polanie zbudowały władze polskie most na Białce, oraz dom dla strażników granicznych. Wśród strażników znalazł się człowiek wysoce inteligentny, Józef Alojzy Jagiełło, który w swym otoczeniu czuł się mocno niewygodnie. Daleko, za światem, w kotlinie górskiej nad rzeką, w zimnie, a często we mgle płynęły mu smutno jednostajne dni służbowe. Koledzy jego, przeciętni żołnierze, bez większych wymagań, nie mogli mu dostarczyć

miłego i ujmującego towarzystwa, a trudność otrzymania dzienników i książek uprzykrzała mu życie coraz więcej.

W tych warunkach prosił wielokrotnie swoich bezpośrednich przełożonych, inspektorów i kontrolerów o przeniesienie gdzie indziej, pisał prośby do władz wyższych, błagał i przypominał, ale bez skutku.



*Pierwsza Msza św. odprawiona na Wiktorówkach 2 lipca 1932 r.
Po lewej u góry ks. Błażej Łaciak głoszący kazanie*

Łysa Polana graniczy bezpośrednio z Rusinową Jaworzyną. Udał się tam i modlił się gorąco o zmiłowanie, a zarazem ślubił Matce Bożej, że gdy zostanie wysłuchany, to choćby z ostatnich krańców Polski wróci tutaj celem złożenia Jej swego podziękowania. Prośba została uwzględniona i szlachetny młodzieniec dotrzymał przyrzeczenia. W grudniu, na nartach po zwałach śniegu przyjechał na polanę i w kapliczce zostawił

pismo, ułożone w krótkich a serdecznych słowach: Odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody, bo uczynił mi On wielkie rzeczy! Pismo to wręczyłem Księciu Metropolicie, a na sprawy Rusinowej Jaworzyny zacząłem odtąd baczniejszą zwracać uwagę i rozpocząłem spisywać łaski, jakie mi opowiadano. Do dnia dzisiejsze-

go posiadam ich już blisko 70, a to przecież nie wszystko, nie wszystkie bowiem doszły do mojej wiadomości i może dopiero kiedyś później zostaną ujawnione. Dużo wśród nich jest wzruszających swą prostotą i treścią, a znaczna liczba pochodzi od pobożnych mieszkańców Orawy. Jedna z łask potwierdzona jest przez lekarza.

Ja sam czuję się w obowiązku przystąpienia w grono wdzięcznych czcicieli Matki Najświętszej

i składania dziękczynienia za ratowanie mego zdrowia w wielu cięższych chwilach. Co mnie napawa głęboką radością, to okoliczność, że istnieją tu znamienne cechy, towarzyszące wszelkim objawieniom Matki Bożej. Naprzód miejsce dzikie, górskie, niedostępne, wśród skał i lasów. Tak było w Guadelupe w Meksyku, tak w La Salette w Lourdes, a ostatnio w roku 1917 w Fati-mie w Portugalii.

(...) Doszedłem do wniosku, że skoro przez lat 70 nie tylko nie zaginęło podanie o objawieniu się Matki Bożej, ale owszem przekonanie o jego rzeczywistości stawało się coraz mocniejsze, dokładałem więc starania, aby także inne wskazania Matki Najśw. zostały urzeczywistnione.

W roku 1931 powiększyłem kapliczkę o tyle, że mogłem się w niej zmieścić przy ołtarzu i jakieś 20 osób dookoła. W tej to kapliczce odprawiłem z rozrzewnieniem pierwszą Mszę św. w dniu 2 lipca 1932 r. Lud wziął udział w tej radosnej uczcie w liczbie kilku tysięcy. Niestety, dobudówka nie domknięta szczelnie przez pielgrzymów zimowych, uległa zniszczeniu przez wichry i śnieżyce. Trzeba było myśleć o czymś trwalszym.

Hrabia Zamoyski już nie żył. Dobra jego przeszły, jako jego ofiara, na własność narodu. Zarządcy tych dóbr, p. Antoniemu Pacyńskiemu, winienem serdeczną podziękę i wspomnienie, gdyż chętnie udzielił

mi pozwolenie na budowę kaplicy, placu na jej wzniesienie, a także materiału drzewnego. Sprawa zatem stanęła na silnych nogach.

Nie zdołałem jej jednak doprowadzić do szczęśliwego końca, gdyż w r. 1933 wniosłem podanie o zwolnienie mnie z probostwa, a tymczasem w zarządzie dóbr gospodarowano z dzie-dzictwem szlachetnego ofiarodawcy rozmaicie, zmieniano ludzi i sposoby załatwiania spraw, liczono dobra oddziedziczone z innymi i powstała obawa, czy w ogóle da się uzyskać pozwolenie na wzniesienie kaplicy. Matka Najśw. jednak dopomogła.

Mój następca, ks. Stanisław Fox, nadspodziewanie zdołał uzyskać pozwolenie dyrekcji lasów we Lwowie i w r. 1937 zbudował w Wiktorówkach piękną kaplicę, godną Królowej Nieba. Z łaski Księcia Metropolity posiada ten przybytek prawo kaplicy publicznej, a zatem prawo niemal równe świątyniom parafialnym.

W roku 1939 zamieszkałem tutaj w izdebce pasterskiej i przez dwa miesiące mieszałem co dzień Mszę św. ku wielkiej radości pasterzy i całej okolicy. Tak wypełniało się przez długie tygodnie wezwanie Najśw. Panny. Lud modlił się, spowiadał, spełniał uczynki pokutne, chwała Boga została posunięta dalej w góry. Siedziby ludzkie pozostały daleko, ale od nich kroczyły często różnobarwne

zresze, z różańcem w ręku, a pieśnią na ustach, często głodne, chore lub smutne. Tu szukały pokrzepienia, pociechy, pomocy. Nowy Targ, Zakopane, okoliczne wioski, Spisz a nade wszystko Orawa wysyłały swoich przedstawicieli, nie lękających się trudu, ani burz letnich. Tu panowała jeszcze cisza.

(...) Gdy kiedyś ludzietaniebożęta uprą się, zaofiarują grosze wdowie i ochotny trud pracy, wzniosą tu świątynię nad bystrym złotym potokiem, na widoku, nie w kotlinie, jasno, wysoko i mocno, a wieżycy jej błyszczeć będą złocistymi krzyżami hen w doliny, ku siedzibom ludzkim, wtedy Matka Boża doczeka się godnej siebie chwały, a cześć Jej syna trwałego umocnienia.

Z hal na Wołoszynie i Korszystej, z Doliny Białej Wody, ciągnącej się aż po niebotyczny Garłuch, od Morskiego Oka i z Łysej Polany podążą co niedziela i święto pasterze z orle-mi piórami, pasterki z głowami gołymi, ale z rękami pełnemi górskiego kwiecia – i cieszyć się będą, że nie spóźnili się na świętą ofiarę Mszy św. tak rzadko im dostępnej.

Rusinowa Jaworzyna zapełni się ludem, jak do niedawna niedostępna w górach miejscowość portugalska Fatima.

Tak będzie kiedyś – Matka Boża nie pozwoli, aby to miejsce poszło w zapomnienie. □

Michalina Ćwizewicz (1902-1989)

KRZYSZTOF KUDEŁACIAK

Jakoś bez echa minęły, dożyć istotne dla historii Bukowiny i bukowian, rocznice: 130. urodzin Franciszka Ćwizewicza (ur. 2.04.1892 r.), 120. urodzin Michaliny Ćwizewiczowej, 100. rocznica jej przyjazdu do Bukowiny i rozpoczęcia pracy w szkole. Była nauczycielką 48 lat. Odeszła na emeryturę w czerwcu 1970 roku w wieku 67 lat. Na uroczystości pożegnalnej zebrało się w Domu Ludowym ponad 400 osób. Mamy chyba kłopoty ze zbiorową pamięcią. Nie zauważyłem na grobie Ćwizewiczów oznak pamięci i wdzięczności, a i władze samorządowe Bukowiny jakoś milczą.

1 września przy grobach bukowian poległych w czasie II wojny światowej stanęła ze sztandarem, wiązkami kwiatów, zniczami i modlitwą młodzież szkolna wraz z nauczycielami, rodzicami i księdzem. A przecież w Bukowinie (oprócz szkoły) są jeszcze cztery organizacje, które szczytą się posiadaniem sztandaru. Ktoś powiedział: „Narody, które nie mają poczucia bycia wspólnotą, stają się zaledwie grupą obcych sobie ludzi, nie łączy ich nic”,

ktoś inny powiada: „Ważne jest nie tylko to, dokąd idziemy, ale też skąd przychodzimy”, a śp. ks. bp Józef Zawitkowski zwracając się do młodzieży i rodziców słowami: „Zachowajcie pamięć i tożsamość, bo zginiecie w tłumie bezbożnych narodów” przestrzegał przed zbiorową obojętnością. W wydanej w 2010 roku książce pt. „Bukowina Tatrzańska na tle dawnych dziejów” Jan Kuchta, rodowity *bukowion*, pisał: „(...) Wszystkie Święta Narodowe były obchodzone w Bukowinie bardzo uroczysto. Dziś niestety tradycja ta zanikła. Święta Narodowe i daty odejścia Wielkich tego świata, z wyjątkiem Papieża Jana Pawła II, w Bukowinie prawie zupełnie zanikły. Brak ducha wdzięczności dla Tych, co walczyli, aby nam się żyło *ślebodniej*”. Nic dodać, nic ująć.

Michalina Stożkówna urodziła się w Mszanie Dolnej 7 września 1902 roku. Jej rodzicami byli Franciszek Stożek i Franciszka Ksawera z domu Dudziak. Była zagórzańską góralką. Dzieciństwo miała dożyć trudne. Mama osierociła ją i jej brata Władysława bardzo



Zdjęcie maturalne, 1922 r.

wcześniej. Ojciec ponownie się ożenił i wtedy babka Dudziakowa zabrała ją do Odrowąża. Często bywała w domu rodzinnym, który zawsze był pełen ludzi. Ojciec dorabiał fryzjerstwem do niedużego gospodarstwa, miał licznych znajomych, grał na skrzypcach w miejscowej orkiestrze. Od jesieni wraz z kolegami przygotowywali kolędę, szyli lalki i stroje dla nich, chodzili z szopką. Pogodny charakter, zainteresowanie książkami i teatrem odziedziczyła po ojcu. Od babki z Odrowąża została zabrana przez brata matki Kajetana Dudziaka do Krakowa. Wujostwo zapewnił jej opiekę i wykształcenie od podstawowego aż do matury w seminarium nauczycielskim. Dyplom otrzymała w maju 1922 roku. Prócz niej wujostwo przygarnęli do siebie syna drugiej siostry wuja Kajetana – Mariana Mięśowicza (jego matką była Józefa

Dudziak) późniejszego światowej sławy profesora fizyki jądrowej. Przyjaźnili się do końca życia i zawsze mogli na siebie liczyć. Prof. Mięslowicz bywał w willi „Turzyma” w Bukowinie, należącej do twórcy krakowskiego ośrodka fizyki jądrowej prof. Henryka Niewodniczańskiego.

Po uzyskaniu dyplomu została skierowana do Bukowiny. Nominację otrzymała od 15 września, a przyjechała 20 września 1922 roku. Zamieszkała w domu Sztokfiszów naprzeciw szkoły. Antonina Sztokfisz była wdową. Mąż Józef – wójt – zmarł kilka miesięcy wcześniej. Prowadziła gospodarstwo i wychowywała dziewięcioro dzieci. Przyjęto ją bardzo serdecznie i wnet polubili się ze starszym rodzeństwem, zwłaszcza z Helenką. Helenka (po mężu Łaciak) w latach następnych stała się legendą bukowiańskiego teatru.

Szkoła była zaniedbana, sprzęt szkolny zniszczony, większość dzieci nie uczyła się zbyt chętnie, do tego dochodził brak opału, oświetlenia, trudności w porozumieniu z władzami lokalnymi. Wczesna jesień i śnieżna, mroźna zima powodowały, że była bliska złożenia rezygnacji. Przyjazd Franciszka Ćwizewicza w maju 1923 roku odmienił wszystko.

Pobrali się w listopadzie 1924 roku w kościele św. Krzyża w Krakowie.

Praca była bardzo trudna. Wieś była biedna i zaniedbana. Konieczne było przebudzenie świadomości, poczucia własnej wartości, rozwijanie uzdolnień muzycznych, rzemieślniczych. Bezpośrednia praca z dziećmi stwarzała też wiele problemów. W czasie lekcji wychowawczych uczyła podstawowych zasad higieny, dbania o włosy i ogólny wygląd, a także prostych robót ręcznych.

Później przyszedł czas na założenie teatru i zespołu muzyczno-tanecznego. Początkowo grano niewielkie sztuki adaptowane do gwary góralskiej i jasełka. Starano się, by aktorzy występowali w strojach regionalnych. Chodziło o to, by zapobiegać stopniowemu ich zanikowi. Każde przedstawienie kończyło się śpiewem i tańcami

góralskimi. Rosło zaciekawienie przedstawieniami zarówno wśród starszej młodzieży, jak i dorosłych i gości, którzy brali czynny udział także w pracach organizacyjnych.

Niezwykle trudnym okresem była okupacja niemiecka. Straciła pracę – mężatki nie pracowały, Franciszek został aresztowany w roku 1942



Bukowina, lato 1978 r.

i przewieziony do słynnej katowni Podhala „Palace”. Po czterech tygodniach ciężko chory wrócił do domu. W tym czasie pod pozorem tańca, muzyki i zabawy odbywało się w różnych domach tajne nauczanie. Gromadziły się dzieci i młodzież z różnych klas na lekcje języka polskiego, historii, geografii, matematyki.

Po wojnie powróciła do pracy w szkole. Pracowała z młodzieżą w zespole teatralnym i tanecznym, organizowała konkursy tańca, śpiewu i muzyki. Po śmierci męża w listopadzie 1959

roku była załamana. Po dłuższym czasie dała się namówić na sekretarzowanie w Kole Gospodyń. Organizowała kursy gotowania, szycia, haftu, ogrodnicze, hodowlane. Sprowadzane były kurczęta, nowe odmiany jarzyn, kwiatów i drzewek. Zawsze bardzo interesowała się sprawami Związku Podhalan. W roku 1974 pomagała założyć oddział w Bukowinie. Na XXXV Zjeździe w 1987 roku został jej nadany tytuł Członka Honorowego Związku Podhala. Otrzymała szereg odznaczeń i medali m.in.: Medal Brązowy za Długoletnią Pracę (1938 r.), nagrodę im. Oskara Kolberga dla rodziny Ćwizewiczów (1974), Order Serca Matkom Wsi (1975), Złotą Odznakę za Zasługi dla Gminy Bukowina Tatrzańska (1977), Złoty Krzyż Zasługi (1980), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1983).

Oddzielny rozdział jej bogatej i pełnej poświęcenia działalności stanowi umiłowanie książek i praca w bibliotece. Ale to już opowieść na zupełnie inną okazję.

Zmarła 16 lipca 1989 roku. Pogrzeb odbył się 20 lipca. Mszę św. odprawił ówczesny kapelan Związku Podhalan ks. prof. Józef Tischner. On też wygłosił kazanie i odprowadził na bukowieński cmentarz. W ostatniej drodze towarzyszyła jej rzesza mieszkańców Bukowiny. Pochowana została z wielkimi honorami. □

Powstanie Warszawskie - pamiętamy

Stanisław Sieradzki „Świst” – od sierpnia 1942 roku należał do Szarych Siergów. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. Przeszedł w nim cały szlak bojowy batalionu „Zośka” od Woli poprzez Muranów, Stare Miasto, Śródmieście do Czerniakowa na Saską Kępę. Choć po wojnie wielokrotnie przyszło mu płacić za swoją przeszłość żołnierza Armii Krajowej (musiał rezygnować ze studiów,

wymarzonej drogi zawodowej), twierdził, że swoich wyborów nie żałował. Mówił: „...jeżeli kiedykolwiek myślałem o Ojczyźnie,

o swoich rodakach, to wszystko to zawdzięczam harcerstwu. Harcerstwo nauczyło mnie kochać Ojczyznę, kochać ludzi, kochać bliźnich”. Choć nigdy osobiście naszej szkoły nie odwiedził, był w niej

obecny. Uczniowie bukowieńskiej szkoły mieli okazję posłuchać jego gawędy, w której



*Mjr Stanisław Sieradzki
„Świst”*



FOT. BEATA KOSZUT

opowiedział o motywacjach, o tym, co sprawiło, że 1 sierpnia 1944 roku wyszedł walczyć na warszawskie ulice.

FOT. EWA KUDŁACIAK



*Hanna Szczepanowska „Heban”
i Janusz Grzymała-Wiewiorowski, 2015 r.*

Tymoteusz Duchowski „Motek” w Powstaniu Warszawskim walczył jako strzelec, nosił kanałami meldunki z Żoliborza na Stare Miasto. To dzięki Motkowi na Pomnik Lotnika wróciła kotwica namalowana przez Jana Bytnara „Rudego” w 1943 roku. Mieliśmy szczęście i zaszczyt gościć druha Tymoteusza Duchowskiego w murach bukowiańskiej szkoły, gdzie spotykał się z uczniami. Druh Motek pomagał w tworzeniu ceremoniału szkoły w Bukowinie.

Hanna Szczepanowska „Heban”, łączniczka, należała do Szarych Szeregów, po Powstaniu Warszawskim przebywała w niemieckiej niewoli. Wraz z Januszem Grzymałą-Wiewiorowskim, harcerzem Szarych Szeregów w Obwodzie Żoliborz odwiedzała naszą szkołę, dążyła, namawiała do powołania w Bukowinie Tatrzańskiej gromady zuchowej i drużyny harcerskiej. Pomysł padł na podatny grunt. W bukowiańskim gronie pedagogicznym znalazły się nauczycielki, które

z zaangażowaniem realizują ideały ZHP i skupiają dzieci i młodzież wokół harcerskich wartości.

Ludmiła Niedbalska była scenarzystką, reżyserem, należała do Szarych Szeregów. Dla społeczności naszej szkoły pozostanie druhną Ludmiłą. Wiele razy odwiedzała naszą szkołę, spotykała się z młodzieżą, pokazywała swoją postawą, że wartości: Bóg, Honor, Ojczyzna to nie tylko chwytliwe hasła, ale drogowskaz na życie – bez względu na czasy.



FOT. KRZYSZTOF KUDŁACIAK

*Ludmiła Niedbalska i Tymoteusz Duchowski „Motek”,
2008 r.*

31 lipca w naszym kościele parafialnym została odprawiona Msza św. w intencji wyżej wspomnianych Przyjaciół bukowiańskiej szkoły. Na Mszy św. obecni byli przedstawiciele szkoły, poczet sztandarowy szkoły i poczet sztandarowy bukowiańskiego Oddziału Związku Podhalań. Mimo że Druhen i Druhow nie ma już wśród nas, odeszli bowiem na wieczną służbę, pamiętamy i dziękujemy.

kuba

Z domowej biblioteczki...

Pandemia, praca zdalna, wojna, polityczne kłótnie, morderstwa, wypadki... – to tematy, które od dłuższego czasu dominują w mediach. Jeżeli przejrzymy wiadomości na jakimkolwiek portalu internetowym, posłuchamy doniesień z kraju i świata w radiu czy w telewizji, dojdziemy do wniosku, że przeważają te negatywne, czasem wręcz tragiczne. Jeśli już oderwiemy się od kolejnej informacji o jakiejś katastrofie i zapagniemy po prostu rozrywki, to znaleźć ją na poziomie co najmniej przeciętnym niezwykle trudno. Co bowiem oferują nam radio, telewizja, internet? Może odtwarzanie w kółko tych samych przebojów, może jakąś transmisję z plenerowego koncertu, może występ grupy kabaretowej, może jakąś paradokumentalną produkcję, a może porcję plotek ze świata celebrytów. Jaka to jakość rozrywki i jaki jej efekt? Może lepiej nie komentować, nie oceniać.

Dlatego pojawiła się myśl, by poszukać czegoś innego, odskocznym od wszędobylskiej bylejakości, tymczasowości, tandety. Dla własnego lepszego samopoczucia, uspokojenia pędzących myśli, uwolnienia się od poczucia winy, że jeszcze tylu rzeczy się nie wykonało, a przecież były „na wczoraj”, warto sięgnąć na półkę domowej biblioteczki

i wybrać z niej książki, które kiedyś, może przed laty, zachwyciły, pokazały inny świat, budowały wrażliwość, uczyły posługiwania się słowem. I dzisiaj, kiedy prawie wszyscy „książki piszą”, może warto zachwycić się tymi zapomnianymi, prawdziwymi dziełami? Może to będzie sposób na to, by zwolnić, zachować uważność na ludzi i otaczający świat?

Maria Rodziewiczówna to autorka, która żyła na przełomie XIX i XX w. Jej powieści: „Wrzos”, „Między ustami a brzegiem pucharu”, „Dewajtis” przenoszą czytelnika w świat szlacheckich miłości, do czasów ziemianstwa, w środowisko ludzi kochających ziemię, szanujących tradycje. Ale nie o tych powieściach chcę dziś pisać. W dorobku autorki jest bowiem powieść wyjątkowa. To „Lato leśnych ludzi”. Ilekroć sięgam po tę książkę, a robię to regularnie w okresie letnim, odkrywam inny, lepszy świat. I nie jest tu nadużyciem słowo „odkrywam”, każde bowiem odczytanie „Lata leśnych ludzi” odsłania nowe zakątki tego wyjątkowego świata. A jest to świat, w który czytelnik może uwierzyć, świat, który opiera się na prostych, ponadczasowych wartościach. Bohaterowie, którzy na co dzień mieszkają i pracują wśród ludzi, w okresie wakacyjnym przenoszą

się w leśne ostępy. Tam mieszkają, żyją, organizują swoją codzienność w zgodzie z prawem natury. Nie uciekają przed ciężką pracą. Przeciwnie, szukają jej i podejmują wysiłek nie dla zysku, a z umiłowania dla przyrody i odwiecznego porządku świata. Bohaterowie są uważnymi obserwatorami otaczającego ich lasu. Znają rośliny, doceniają ich dobry wpływ na człowieka, kochają i szanują zwierzęta, obserwują ich obyczaje, uczą się od nich, rzadko interweniują w relacje między nimi.

Czytelnik, który sięgnie po „Lato leśnych ludzi”, zdziwi się, ilu wydarzeń z życia leśnych ludzi będzie świadkiem. A może ktoś z czytających zatęskni za takim życiem, a może odkryje w sobie leśnego ducha? Bo jak mówi Rodziewiczówna: „Nie trzeba koniecznie szukać go wśród cichej wsi i głębokich borów, wśród ludzi stojących u warsztatu przyrody, w jej królestwie: można tam szukać długo i na próżno, a znaleźć w wielkim fabrycznym mieście”.

Zachęcam zatem każdego, kto czuje się zmęczony zgiełkiem dzisiejszego świata, do sięgnięcia po zapomnianą powieść Rodziewiczówny i poszukiwania w sobie i wokół siebie tego pierwiastka leśnego rodu.

kuba

„TA ZAŚ ŚWIĄTYNIA NIECHAJ ZABRZMI POTĘŻNYM ŚPIEWEM CAŁEGO LUDU”

PAWEŁ GALICA

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Pochwalony niech będzie zawsze i wszędzie, w Trójcy Świętej.

Pan Bóg daje nam każdego dnia sposobności, by tę chwałę Jemu oddawać. Doskonałymi ku temu okazjami są Msza św. czy też wszelkiego rodzaju nabożeństwa, a ściślej mówiąc czynne i świadome w nich uczestnictwo. Czynne, czyli takie, gdzie jako wierni bierzemy aktywny udział w Liturgii Świętej poprzez wewnętrzne oraz zewnętrzne akty. Do zewnętrznych zaś naszych aktów możemy z pewnością zaliczyć śpiew ludu wraz z całą muzyką sakralną. Msza św. przybiera godniejszą postać, gdy celebrowana jest uroczystie, ze śpiewem. W *Instrukcji o muzyce w świętej liturgii Musicam Sacram* Świętej Kongregacji Obrzędów z 5 III 1967 r. w punkcie 16. czytamy: *Nie ma nic podnioslejszego i milszego w nabożeństwach liturgicznych nad zgromadzenie*

wiernych, które wspólnie w pieśni wyraża swoją wiarę i pobożność (...).

Sobór Watykański II w *Konstytucji o Liturgii* z 4 XII 1963 r. w punkcie 112 mówi: (...) *Śpiew kościelny związany ze słowami jest nieodzowną oraz integralną częścią uroczystej liturgii. Zatem śpiewając czy grając, nie stanowimy dodatku czy też oprawy muzycznej Mszy św., jak to się przyjęło mówić, lecz jesteśmy jej świętą częścią.*

Pragnę podziękować Parafianom za śpiew w kościele, nieraz poruszający, a czasem wzruszający, szczególnie podczas nabożeństw wielkopostnych. Dziękuję za każdy przejaw zaangażowania w śpiew, za to, że nie pozostajecie obojętni na wspólną, jednomyślną i śpiewaną modlitwę. Priorytetem w mojej pracy organisty jest troskliwe pielęgnowanie śpiewu wiernych.



Zachęcam do uczenia się nowych melodii, które co jakiś czas wprowadzam w nasz parafialny repertuar. Śpiewajmy Bogu całym sercem, przez co będzie On przez nas uwielbiony. Życzę sobie i Wam, by nasz kościół brzmiał potężnym śpiewem całego ludu.

Pieśń miesiąca

Mamy październik, miesiąc różańcowy. Przez ten okres módlmy się do Maryi śpiewając poniższe dwie pieśni. Ich wykonanie można znaleźć w Internecie.

Do Królowej Różańcowej

*1. Do Królowej Różańcowej
zwróć twe oczy, duszę twą;
Nabożnymi czcijo Ją słowy,
tam ożywcze źródła są.*

*2. Jej opiece zawdzięczamy
i miłości Pani tej,
Że różaniec z nieba dany
dla zbawienia duszy mej.*

*3. Skarb to wielki,
który sama moc najwyższa obrała,
Dominikowi podała
Różańcowa Królowa.*

*4. Wszak w Różańcu rozważamy
Życie Chrysta, męki trud,
Do cnoty się pobudzamy
By oglądać chwały cud.*

*5. I w różańcu podziwiamy
Życie Marii, cnoty Jej
Patrząc na Nią podążamy
Po zbawiennych szlakach Jej.*



Zebrani przed Twoim ołtarzem

(Na rozpoczęcie Różańca)
*Maryjo, niesiem serca w darze,
Różańca będziem tajemnice
Rozważać – przykładów skarbnice.
Zawitaj, Najświętsza Panienko
W potrzebach potężna Patronko,
Naszego zbawienia jutrenko,
Zawitaj, Maryjo!*

(Na zakończenie Różańca)
*Skończone nasze rozważania,
Wzniesione hołdy i błagania,
Czas teraz do domu powrócić,
Świątyni tej mury opuścić.
O Maryjo, gdy już stąd odchodzimy,
Rozstanie pożegnaniem słodkim
I Tobie szczerze z serca głosim:
Maryjo, Dobranoc.*

Modlitwa różańcowa – październik 2022 r.

Data	Grupa prowadząca	Osoba odpowiedzialna
1.10; Sobota	Czcicielki i czciele Matki Najświętszej	Pani Danuta Strukowska
2.10; Niedziela	Grupa Trzeźwościowa	Siostra Albina
3.10; Poniedziałek	Zespół Góralski „Orlynta”	Pani Dorota Stępel
4.10; Wtorek	Siostry Sługi Jezusa	Siostra przełożona
5.10; Środa	Schola	Pan organista
6.10; Czwartek	Dzieci pierwszokomunijne wraz z rodzicami	Ksiądz proboszcz
7.10; Piątek	Harcerze	Pani Beata Koszut
8.10; Sobota	Zespół Charytatywny	Ksiądz proboszcz
9.10; Niedziela	Liturgiczna Służba Ołtarza	Ksiądz Dawid
10.10; Poniedziałek	Druga Róża Różańcowa Mężczyzn	Pan Krzysztof Kwiecień
11.10; Wtorek	Nauczyciele	Pani Elżbieta Lichaj
12.10; Środa	Chór parafialny	Pan organista
13.10; Czwartek	Dzieci z kl. 1-3 szkoły podstaw. z rodzicami	Ksiądz proboszcz
14.10; Piątek	Dzieci z kl. 4-6 szkoły podstaw. z rodzicami	Ksiądz Dawid
15.10; Sobota	Koło Gospodyń Wiejskich	Pani Zofia Babiarz
16.10; Niedziela	Strażacy	Ksiądz proboszcz
17.10; Poniedziałek	Grupa Apostolatu „Margaretka”	Pani Danuta Strukowska
18.10; Wtorek	Zespół Góralski „Mali Wyrchowianie”	Pani Agnieszka Koszarek
19.10; Środa	Związek Podhalań	Pan Stanisław Łukaszczyk
20.10. Czwartek	Młodzież przygotowująca się do sakr. bierzm.	Ksiądz Dawid
21.10; Piątek	Grupa Apostolska	Ksiądz Dawid
22.10; Sobota	Pierwsza Róża Różańcowa Mężczyzn	Pan Wojciech Dunajczan
23.10; Niedziela	Róże Różańcowe Kobiet	Ksiądz proboszcz
24.10; Poniedziałek	Róża Różańcowa Mężczyzn (św. Józefa)	Pan Janusz Lach
25.10; Wtorek	Kolędnicy Misyjni	Ksiądz proboszcz
26.10; Środa	Schola	Pan organista
27.10; Czwartek	Liturgiczna Służba Ołtarza	Ksiądz Dawid
28.10; Piątek	Pracownicy poczty	Pani Magdalena Wojtanek
29.10; Sobota	Róża Różańcowa Mężczyzn (św. JP II)	Pan Dariusz Haładyna
30.10; Niedziela	Krąg Biblijny	Ksiądz proboszcz
31.10; Poniedziałek	Grupa Trzeźwościowa	Siostra Albina



W trosce o trzeźwość

S. ALBINA POLICHT



Cieszymy się, że jesteś! Dobrze, że jesteś! Cieszymy się, ponieważ możemy być razem i dzielić się doświadczeniem, siłą i nadzieją, a tym samym wzajemnie się ubogacać.

Program AA w drodze ku trzeźwości

„Grupa Anonimowych Alkoholików Bukowina Tatrzańska” obchodziła w tym roku 18. rocznicę założenia. 11.06.2022 r. o godz. 16.00 w kościele w Białce Tatrzańskiej uroczystą Mszę św. sprawowali ks. proboszcz z Białki Jan Byrski i ks. prałat Władysław Zązel, który wygłosił okolicznościową homilię. Modliliśmy się o trzeźwość w naszych rodzinach, parafiach i Ojczyźnie. Dziękowaliśmy także Panu Bogu za 19. rocznicę trzeźwości

Mariana i Jarka oraz 4. rocznicę trzeźwości Dariusza. Po Mszy św. udaliśmy się do restauracji „Kotelnica” na obiad. Przybył także ks. dziekan Władysław Pasternak, który zawsze służył nam radą oraz swoją modlitwą. W imieniu Grupy AA, świętującej swój jubileusz, wszystkich przywitał Ludwik, który od 39. lat jest abstynentem i daje świadectwo, że można żyć i pracować bez alkoholu. Przybyło 270 osób na tę rocznicę z różnych stron

południowej Polski. O godzinie 18.30 odbył się mityng otwarty, prowadzony przez Mieczysława z Rabki, który był od początku powstania Grupy w Bukowinie Tatrzańskiej. Słuchaliśmy też świadectw Dariusza, Mariana i Jarka, którzy dzielili się radościami i smutkami na drodze ku trzeźwości. Pani Maria Kuruc, wicewójt naszej gminy, przywitała wszystkich gości i była mile zaskoczona tak dużą liczbą uczestników i zachęcała do



Fot. KAZIMIERZ ZUBEK

wytrwałości. Zauważyła, że tak liczna obecność jest wsparciem dla tych, którzy dopiero zaczynają walkę z uzależnieniami. Głos zabrała również Pani Helena Szostak z Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która na co dzień jest zaangażowana w pracę z osobami uzależnionymi i ich rodzinami oraz współpracuje z Grupami Trzeźwościami w Bukowinie Tatrzańskiej. Swoje słowo skierowała także do zebranych s. Albina Policht, która jest zatroskana o trzeźwość na terenie południowej Polski.

Jubileuszowy miting otwarty odbywał się pod hasłem: „Kto chce, szuka sposobu, kto nie chce, szuka powodu”. Po 20.00 odbyło się spotkanie integracyjne przy dobrej muzyce góralskiej i obficie zastawionym stole.

Kolejny już raz możemy się bawić, rozmawiać i cieszyć się bez spożywania alkoholu.

Dziękujemy wszystkim, którzy zorganizowali i przygotowali ten jubileusz i tym, którzy w nim wzięli udział.

W drogę z nami wyrusz Panie...

W dniach od 18-19 czerwca 2022 r. odbyła się 41. Ogólnopolska Pielgrzymka Apostolstwa Trzeźwości na Jasną Górę. W tym roku pod hasłem: POSŁANI – TRZEŹWI – WOLNI.

W naszej pielgrzymce wzięło udział 21 osób z Bukowiny Tatrzańskiej i kilka osób z Białki Tatrzańskiej. W czasie podróży śpiewaliśmy Godzinki do Matki Bożej, odmawialiśmy Różaniec prowadzony przez Janinę Rzadkosz i Dorotę Zubek. Swoim świadectwem życia dzieliła się Gosia z AA z Krakowa, Marian z Bukowiny i Helena z Nowego Targu. Na nocleg zatrzymaliśmy się w domu siostr Sług Jezusa w Częstochowie, które jak zawsze z radością i troską nas przyjęły.

Na początku wspólnego spotkania w auli św. Jana Pawła II nasza Grupa, ubrana w stroje góralskie, odśpiewała po góralsku pieśń do Matki Bożej Anielskiej. Siostra Albina w kilku zdaniach przybliżyła wszystkim naszą Grupę. Ważnym

punktem spotkania była prelekcja ks. prof. Pawła Bortkiewicza, który przedstawił obecną sytuację Polski w Europie i w świecie. Mówił również o różnych zagrożeniach, które na nas czekają. O godzinie 21.00 Apel Jasnogórski prowadził ks. bp Tadeusz Bronakowski. Po Mszy św. w Kaplicy Cudownego Obrazu nasza Grupa czuwała do godziny 24.00.

W niedzielę rano wzięliśmy udział w Drodze Krzyżowej na Jasnogórskich Wałach, którą prowadziła Grupa z Rzeszowa. Na zakończenie pielgrzymki uczestniczyliśmy we Mszy św. W Kaplicy Matki Bożej. Ks. bp Tadeusz Bronakowski podziękował wszystkim za udział w pielgrzymce i zachęcił do gorliwej modlitwy i czynu na rzecz trzeźwości naszego narodu.

Składamy serdeczne podziękowanie naszemu kierowcy, Panu Kazimierzowi Zubkowi za bezpieczną jazdę i troskę o pielgrzymów.

PS

Na konieczność rozwiązania problemu alkoholowego w naszym kraju zwrócił uwagę ks. bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych.

„Problem jest ogromny. Około miliona osób w Polsce to osoby, które są uzależnione od alkoholu, ale trzy razy tyle to osoby pijące ryzykownie i szkodliwie. Mamy około dwóch milionów dzieci w rodzinach z problemem alkoholowym. Rocznie umiera 20 tysięcy Polaków z uwagi na alkohol sprzedawany legalnie. To są problemy, które dotyczą tak wielu rodzin, a właściwie całego społeczeństwa. To dlatego pielgrzymka jest tak ważna, abyśmy, będąc na Jasnej Górze, wszystkie sprawy polecili Panu Bogu poprzez ręce Matki Najświętszej, która jest naszą najlepszą Matką”.

www.radiomaryja.pl/kosciol/41-ogolnopolska-pielgrzymka-apostolstwa-trzezwowosci/
(dostęp 28.08.2022)

W odwiedzinie u księdza Bartłomieja

RENATA ŁUKASZCZYK

25 sierpnia, odpowiadając na zaproszenie naszego byłego wikariusza ks. Bartłomieja Skwaraka, przedstawiciele grup parafialnych z naszej parafii udali się do Krakowa. Towarzyszył nam ks. Wojciech Lasak. Kilka dni wcześniej ks. Bartłomiej miał imieniny, więc wreszcie nadarzyła się okazja.

Ksiądz Bartłomiej jest teraz wikarym w parafii pw. św. Rafała Kalinowskiego w Krakowie w dzielnicy Kraków-Kliny-Zacisze. Prawdziwe to zacisze. Za niewysokimi blokami wokół kościoła... szczere pole. Spotkanie rozpoczęliśmy Mszą Świętą, po której nasz solenizant opowiedział nam o swojej pracy.

Nie jest łatwo – tylko 30% parafian chodzi do kościoła. O pracy z młodzieżą w grupie apostoelskiej mówił: „Chwała im za to, że przychodzą, wzięwszy pod uwagę liczbę propozycji rozrywki, jakie oferuje im miasto”.

Po obowiązkowych zdjęciach udaliśmy się na plebanie, gdzie czekała na nas prawdziwa uczta. Obiad, tort zrobiony przez mamę ks. Bartłomieja, przekąski, na które już nie było miejsca...

Czas spędzony przy stole na miłej rozmowie, wspomnieniach, szybko minął – trzeba się było żegnać. W drodze powrotnej nie zabrakło modlitwy, wspólnego

śpiewu religijnych i „rozrywkowych” piosenek. Tu nieocenionym animatorem okazał się ks. Wojciech. Bardzo dziękujemy siostrze Albinie za zorganizowanie wyjazdu.

Zwróćmy się jeszcze raz do naszego solenizanta:

Dziękujemy Ci, księżu Bartłomiej, za posługę w Bukowinie, za pracę w szkole, za wspólne pielgrzymki, za Twój humor i przepiękny śpiew, za celebrację Mszy Świętej. 8 września, w dzień Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, będziesz miał 30. urodziny. Niech Ona okrywa swoim płaszczem dni Twojego kapłaństwa! □





Matka Boża Różańcowa

Intencje Mszy Świętych

3.10.2022 do 1.01.2023 r.

Poniedziałek 3.10.	
7.00	+ Jan Pitorak, Jan syn, Karolina Głodziak
7.00	+ Jan Lichaj
17.00	+ Anna Mrowca
Wtorek 4.10.	
7.00	+ Andrzej Budz (2. rocz. śmierci)
7.00	+ Helena i Florian Pitorak
17.00	+ Józef Budz (28. rocz. śmierci)
Środa 5.10.	
7.00	+ Maria Grela (rocz. śmierci)
7.00	+ Maria i Władysław Chowaniec
17.00	+ Józef Budz (28. rocz. śmierci)
Czwartek 6.10.	
7.00	+ Józef Budz (28. rocz. śmierci)
7.00	+ Helena i Franciszek Hodorowicz
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 7.10.	
7.00	O zdrowie i bł. Boże dla Anny (50. rocz. urodzin)
7.00	O zdrowie i bł. Boże dla Michaliny i Łukasza (8. rocz. ślubu) i Darii (1. rocz. urodzin)
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
24.00	W intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu NMP
Sobota 8.10.	
7.00	O zdrowie, bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Mateusza (30. rocz. urodzin)
7.00	Dziękczynna z prośbą o zdrowie, bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Janiny (80. rocz. urodzin)
17.00	+ Tadeusz Wojtanek (6. rocz. śmierci)
Niedziela 9.10.	
8.00	+ Jadwiga (13. rocz. śmierci) i Kazimierz Golak
9.30	O zdrowie i bł. Boże dla Łukasza Gogoli (na urodziny i imieniny)
11.00	Za parafian
17.00	O zdrowie i bł. Boże dla Jolanty (50. rocz. urodzin)
Poniedziałek 10.10.	
7.00	O zdrowie i bł. Boże dla Małgorzaty (25. rocz. urodzin)
7.00	+ Aniela i Karol (35. rocz. śmierci) Kuchta
17.00	+ Marianna i Franciszek Rzakosz
Wtorek 11.10.	
7.00	+ Franciszek (26. rocz. śmierci) i Helena Kuchta, Stanisław syn
17.00	+ Jan Lach (20. rocz. śmierci)

Środa 12.10.	
7.00	O zdrowie i bł. Boże dla Aleksandry (18. rocz. urodzin)
7.00	+ Jan (27. rocz. śmierci) i Aniela Rzepka
17.00	+ Stefania (7. rocz. śmierci) i Władysław Łopuszniak
Czwartek 13.10.	
7.00	+ Stefania i Władysław Łopuszniak (rocz. śmierci)
7.00	+ Stanisław Stasik
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 14.10.	
7.00	+ Józef Chlipała (13. rocz. śmierci) i Anna Rusin
7.00	+ Ludwik i Antonina Rusin, Bronisław syn
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 15.10.	
7.00	+ Stanisław Kramarz (3. rocz. śmierci)
7.00	+ Feliks Mrowca (32. rocz. śmierci) i Ryszard syn (4. rocz. śmierci)
17.00	+ Jan i Antonina Stasik
Niedziela 16.10.	
8.00	O zdrowie i bł. Boże dla Zofii Gogoli (rocz. urodzin)
9.30	+ Franciszek Sieczka (3. rocz. śmierci)
11.00	Za parafian
17.00	+ Stanisław Kramarz
Poniedziałek 17.10.	
7.00	+ Stanisław i Helena Czernik
7.00	+ Józef Stasik (26. rocz. śmierci)
17.00	+ Jan Lichaj
Wtorek 18.10.	
7.00	+ Jan Waligóra
17.00	+ Marianna Łukaszczyk, Stanisława córka
Środa 19.10.	
7.00	+ Stanisław Lichaj
7.00	+ Józef Cikowski
17.00	+ Helena (2. rocz. śmierci) i Stanisław Stasik
Czwartek 20.10.	
7.00	+ Zenon Kowalczyk
7.00	+ Stanisław Łukaszczyk (5. rocz. śmierci) i jego rodzice
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 21.10.	
7.00	+ Jan Waligóra
7.00	+ Aniela i Stanisław Jarząbek
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 22.10.	
7.00	+ Andrzej Chowaniec
17.00	+ Jan i Helena Lichaj, Maria córka
Niedziela 23.10.	
8.00	+ Jan (27. rocz. śmierci) i Aniela Łapka

9.30	+ Władysław Stachura (rocz. śmierci)
11.00	Za parafian
17.00	+ Ludwik (14. rocz. śmierci) i Aniela Haładyna
Poniedziałek 24.10.	
7.00	Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Anny i Józefa (46. rocz. ślubu) i ich dzieci
7.00	+ Jan (8. rocz. śmierci) i Stanisława Sztokfisz, Andrzej i Helena rodzice
17.00	+ Stanisław Lichaj
Wtorek 25.10.	
7.00	+ Bożena Hilsberg
17.00	+ Anna Mrowca
Środa 26.10.	
7.00	+ Aniela i Roman Kuruc
7.00	+ Stanisław Cikowski
17.00	Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie, bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Anny i Jana (20. rocz. ślubu)
Czwartek 27.10.	
7.00	Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie, bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Marii i Zbigniewa (21. rocz. ślubu)
7.00	+ Anna Łapka
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 28.10.	
7.00	+ Jan Waligóra
7.00	+ Anna Oraczko (1. rocz. śmierci)
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 29.10.	
7.00	+ Jan Kuruc (6. rocz. śmierci), Zofia i Rudolf Świrscy
7.00	+ Karol Haładyna (18. rocz. śmierci)
17.00	+ Ludwika (14. rocz. śmierci) i Ludwik Kuchta
Niedziela 30.10.	
8.00	+ Maria Wałcerz (10. rocz. śmierci)
9.30	+ Jan i Maria Taras
11.00	Za parafian
17.00	+ Krystyna Kuruc (9. rocz. śmierci)
Poniedziałek 31.10.	
7.00	O opiekę Matki Bożej, szczęśliwy przebieg operacji i pomyślny jej wynik
7.00	+ Józef Cikowski
17.00	+ Józefa Mierzwa (10. rocz. śmierci)
LISTOPAD	
Wtorek 01.11. Uroczystość Wszystkich Świętych	
8.00	+ Piotr Bachleda (35. rocz. śmierci)
9.30	+ Karol Czernik (10. rocz. śmierci)
11.00	Za zmarłych parafian
17.00	+ Stanisław Łapka (5. rocz. śmierci)

Środa 2.11. Dzień Zaduszny	
7.00	+ Sławomira Buńda (5. rocz. śmierci)
9.30	+ Jan (rocz. śmierci) i Zofia Głód
17.00	+ Bogdan Graczyk (rocz. śmierci)
Czwartek 3.11.	
7.00	+ Karol Kuchta
7.00	+ Helena i Florian Pitorak
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 4.11.	
7.00	+ Karol i Bronisława Kramarz
7.00	+ Jakub i Wiktoria Budz
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 5.11.	
7.00	+ Roman i Aniela Kuruc
7.00	+ Ludwika i Franciszek Majerczyk
17.00	O zdrowie, bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Agnieszki Wróbel (6. rocz. urodzin)
Niedziela 6.11.	
8.00	+ Tomasz Chowaniec (4. rocz. śmierci)
9.30	+ Ludwika (33. rocz. śmierci) i Stanisław Rzadkosz
11.00	Za parafian
17.00	+ Helena Gał
Poniedziałek 7.11.	
7.00	+ Helena i Michał (rocz. śmierci) Kuruc
7.00	+ Władysław (2. rocz. śmierci) i Anna Malec
17.00	+ Maria Rozmus (41. rocz. śmierci)
Wtorek 8.11.	
7.00	+ Stanisław (53. rocz. śmierci) i Maria Budz
17.00	+ Jan i Kazimiera, Romuald syn
Środa 9.11.	
7.00	+ Jan Kuźmich (15. rocz. śmierci)
7.00	+ Bronisław Rusin (18. rocz. śmierci)
17.00	+ Jan Para
Czwartek 10.11.	
7.00	+ Stanisław i Helena Pacyga, Anna córka
7.00	+ Maria Trybuła
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 11.11.	
7.00	O zdrowie, bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Kacpra (8. rocz. urodzin) i Aleksandry (7. rocz. urodzin)
7.00	+ Stanisław Stasik (4. rocz. śmierci)
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 12.11.	
7.00	+ Helena (26. rocz. śmierci) i Jakub Budz
7.00	+ Stanisław Lichaj
17.00	+ Franciszek i Aniela Szewczyk
Niedziela 13.11.	
8.00	+ Jan Budz (31. rocz. śmierci)

9.30	O zdrowie, bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Marii Buczek (80. rocz. urodzin)
11.00	Za parafian
17.00	+ Maria Rozmus (6. rocz. śmierci)
Poniedziałek 14.11.	
7.00	+ Anna Łapka
7.00	
17.00	Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze Boże bł. i opiekę Matki Bożej dla Heleny i Kazimierza (50. rocz. ślubu)
Wtorek 15.11.	
7.00	+ Franciszek Bukowski
17.00	+ Stanisław i Aniela Para (z ul. Słonecznej)
Środa 16.11.	
7.00	+ Franciszek (7. rocz. śmierci) i Janina Chowaniec-Suchowian (rocz. śmierci), Józef i Aniela rodzice
17.00	+ Henryk Stolarski, Stanisław Chowaniec, Stanisław Łukaszczyk, Władysław Łukaszczyk
17.00	+ Maria (4. rocz. śmierci) i Józef Chlipała
Czwartek 17.11.	
7.00	+ Józefa Chowaniec (15. rocz. śmierci)
7.00	+ Anna Łapka
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 18.11.	
7.00	+ Zofia (3. rocz. śmierci) i Adam Kuchta
7.00	
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 19.11.	
7.00	Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze Boże bł. i opiekę Matki Bożej dla Marii i Stanisława (45. rocz. ślubu)
7.00	
17.00	O Boże bł. i opiekę Matki Bożej dla Aleksandry i Jana
Niedziela 20.11.	
8.00	Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze Boże bł. i opiekę Matki Bożej dla Heleny i Bronisława Paluch (50. rocz. ślubu – od córek z rodzinami)
9.30	O dary Ducha Świętego dla Kingi (rocz. urodzin)
11.00	Za parafian
17.00	O Boże bł. i opiekę Matki Bożej dla Kingi
Poniedziałek 21.11.	
7.00	+ Karol (24. rocz. śmierci) i Aniela Kuchta
7.00	
17.00	+ Wiesław Liptak (2. rocz. śmierci)
Wtorek 22.11.	
7.00	+ Maria Trybuła
17.00	+ Cecylia Budz

Środa 23.11.	
7.00	O Boże bł. i opiekę Matki Bożej dla córki Katarzyny (rocz. urodzin)
7.00	
17.00	+ Władysław (17. rocz. śmierci) i Stefania Łopuszniak
Czwartek 24.11.	
7.00	+ Maria Trybuła
7.00	+ Katarzyna i Józef Głodziak
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 25.11.	
7.00	+ Maria (40. rocz. śmierci) i Jan Turza
7.00	+ Stanisław Orawiec
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 26.11.	
7.00	+ Za zmarłych Fundatorów i Dobrodziejów kościoła, parafii i Członków III Zakonu
7.00	
17.00	+ Katarzyna Lichaj-Dziubas
Niedziela 27.11.	
8.00	+ Janina (15. rocz. śmierci) i Władysław Nowobilscy
9.30	+ Maria Paruzel, Ambroży Dunajczan, Aniela i Józef Dunajczan, Wiktoria Kotelnicka
11.00	Za parafian
17.00	O Boże bł. i opiekę Matki Bożej dla Doroty
Poniedziałek 28.11.	
6.30	+ Władysław Galica (1. rocz. śmierci)
6.30	+ Józef Kramarz (1. rocz. śmierci)
17.00	Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze Boże bł. i opiekę Matki Bożej dla Heleny i Bronisława Paluch (50. rocz. ślubu – od córek z rodzinami)
Wtorek 29.11.	
6.30	+ Aniela (rocz. śmierci) i Andrzej Mędlak
6.30	+ Stanisław i Karolina Czernik
17.00	+ Zofia Trzpiot
Środa 30.11.	
6.30	+ Janina (3. rocz. śmierci) i Franciszek Chowaniec-Ignatek
6.30	+ Stanisław i Karolina Czernik, Franciszek wnuk
17.00	+ Andrzej i Cecylia Budz
GRUDZIEŃ	
Czwartek 1.12.	
6.30	O zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Franciszka Pary (2. rocz. urodzin)
6.30	+ Helena i Stanisław Czernik
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 2.12.	
6.30	+ Andrzej Pietras (1. rocz. śmierci)

6.30	+ Aniela, Józef, Andrzej, Jan (1. rocz. śmierci)
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 3.12.	
6.30	O zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Franciszka Pary (2. rocz. urodzin)
6.30	+ Stanisław Lichaj, Jan syn
17.00	+ Andrzej i Janina Mędlak
Niedziela 4.12.	
8.00	+ Paweł Kozielec
9.30	+ Helena Klamerus (1. rocz. śmierci)
11.00	Za parafian
17.00	+ Kazimierz i Wiesława Czubernat, Szymon syn (1. rocz. śmierci)
Poniedziałek 5.12.	
6.30	+ Józef Głód (19. rocz. śmierci)
6.30	+ Helena, Józef, Tadeusz Budrzeńscy
17.00	+ Maria (19. rocz. śmierci) i Władysław Chowaniec
Wtorek 6.12.	
6.30	+ Józef Bukowski (13. rocz. śmierci)
17.00	Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Katarzyny i Jakuba (13. rocz. ślubu)
Środa 7.12.	
6.30	+ Anna Bukowska
6.30	+ Wawrzyniec i Ludwika Furczoń i ich synowie
17.00	+ Anna (3. rocz. śmierci) i Stanisław Gil
Czwartek 8.12. Niepokalane Poczęcie NMP	
6.30	+ Helena (29. rocz. śmierci) i Stanisław Czernik
9.30	+ Józef i Aniela Sztokfisz
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 9.12.	
6.30	+ Ludwika i Teofil Łaciak
6.30	+ Bronisława Bieniek (2. rocz. śmierci)
17.00	Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 10.12.	
6.30	+ Luba Strukowska (rocz. śmierci)
6.30	+ Stanisław Łojas (7. rocz. śmierci)
17.00	+ Janina Ciulacz (2. rocz. śmierci)
Niedziela 11.12.	
8.00	+ Stanisław i Wiktoria Para
9.30	+ Maria Paruzel, Ambroży Dunajczan, Aniela i Józef Dunajczan, Wiktoria Kotelnicka
11.00	Za parafian
17.00	+ Wiktor i Stefania Kiełtyka
Poniedziałek 12.12.	
6.30	+ Helena i Stanisław Malec
6.30	+ Ludwika (34. rocz. śmierci) i Franciszek Łukaszczyk i synowie

17.00	
Wtorek 13.12.	
6.30	+ Szymon (55. rocz. śmierci) i Karolina Kuchta
6.30	+ Józef Bukowski, Franciszek syn
17.00	+ Feliks Mrowca (32. rocz. śmierci), Ryszard syn (4. rocz. śmierci)
Środa 14.12.	
6.30	+ Wojciech (30. rocz. śmierci) i Elżbieta Wojeńscy, Józef syn, Bogumiła synowa, Dariusz wnuk
6.30	
17.00	+ Wojciech (35. rocz. śmierci) i Helena Głód
Czwartek 15.12.	
6.30	O Boże bł. i opiekę Matki Bożej dla Jasia (rocz. urodzin)
6.30	+ Stanisław i Maria Bigos
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 16.12.	
6.30	+ Ludwika (15. rocz. śmierci) i Władysław Hodorowicz
6.30	+ Józefa Głodziak (2. rocz. śmierci)
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 17.12.	
6.30	O Boże bł. i opiekę Matki Bożej dla Alicji Ćwierz (11. rocz. urodzin)
6.30	
17.00	+ Stanisław Czernik (37. rocz. śmierci)
Niedziela 18.12.	
8.00	+ Sebastian i Agata Wojtanek
9.30	+ Tadeusz i Danuta Budz
11.00	Za parafian
17.00	+ Cecylia Budz (1. rocz. śmierci)
Poniedziałek 19.12.	
6.30	O zdrowie i bł. Boże dla Fabiana (1. rocz. urodzin) i jego rodziców
6.30	+ Stefania (2. rocz. śmierci) i Franciszek Galica
17.00	+ Kazimierz (1. rocz. śmierci) i Wiesława Czubernat, Szymon syn
Wtorek 20.12.	
6.30	+ Ludwik i Ludwika Stasik, Stanisław syn, Helena córka
17.00	+ Franciszek (15. rocz. śmierci) i Marianna Rozmus
Środa 21.12.	
6.30	O bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Krzysztofa (rocz. urodzin)
6.30	+ Tadeusz i Janina Bucky
17.00	+ Józef i Bronisława Chowaniec
Czwartek 22.12.	
6.30	+ Ludwik i Ludwika Bieniek
6.30	+ Helena Haładyna (4. rocz. śmierci)

17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 23.12.	
6.30	+ Franciszek i Wiktoria Czernik
6.30	+ Wiesław Kuruc (2. rocz. śmierci)
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 24.12.	
6.30	O Boże bł. i opiekę Matki Bożej, zdrowie i dary Ducha Świętego dla Karolinki (18. rocz. urodzin)
6.30	+ Adam Mrowca, Marian ojciec
24.00	O Boże bł. i opiekę Matki Bożej dla Kasi (18. rocz. urodzin)
Niedziela 25.12. Narodzenie Pańskie	
8.00	+ Józef i Wiktoria Bigos, Józef wnuk
9.30	+ Stanisław i Stanisława Chowaniec
11.00	Za parafian
17.00	Dziękczynna Panu Bogu i Matce Bożej Jaworzyńskiej z prośbą o dalszą opiekę Bożą dla Ewy i Krzysztofa (40. rocz. ślubu)
Poniedziałek 26.12. św. Szczepana	
8.00	+ Ludwika i Bronisław Głód
9.30	+ Stanisław Lichaj
11.00	Za parafian
17.00	+ Zofia i Franciszek Paciorek
Wtorek 27.12.	
7.00	O zdrowie i bł. Boże w rodzinie Harników i Kobylarczyków
17.00	+ Stanisław Rusin
Środa 28.12.	
7.00	
7.00	
17.00	+ Maria i Józef Stasik
Czwartek 29.12.	
7.00	
7.00	
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 30.12.	
7.00	+ Stanisław (rocz. śmierci) i Aniela Koszarek
7.00	
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 31.12.	
7.00	
7.00	
17.00	+ Władysław Budz
Niedziela 1.01.2023 NOWY ROK	
8.00	+ Helena, Józef i Tadeusz Budrzyński
9.30	O zdrowie i bł. Boże, opiekę Matki Bożej dla Marysi (40. rocz. urodzin)
11.00	Za parafian
17.00	+ Anna Bukowska (4. rocz. śmierci)

Sakrament chrztu przyjęli:

19.06.2022 r.

Antoni Leszek Plewa
Sakramentu udzielił
ks. Piotr Głód

26.06.2022 r.

Sebastian Krzysztof Bafia
Szymon Aleksander Bafia
Anna Magdalena Chrobak
Anna Wiesława Łacniak
Sakramentu udzielił
ks. Dawid Werner

30.07.2022 r.

Robert Jacek Zawadka
Sakramentu udzielił
ks. Jan Leśniak

31.07.2022 r.

Leon Florian Dziadoń
Sakramentu udzielił
ks. Jan Leśniak

31.07.2022 r.

Karol Stanisław Rafacz
Sakramentu udzielił
ks. Krzysztof Gil

14.08.2022 r.

Kinga Maddison Toporek
Sakramentu udzielił
ks. Jan Leśniak

21.08.2022 r.

Jan Karol Kocęba
Sakramentu udzielił
ks. Dawid Werner

28.08.2022r.

Aniela Miśkowicz
Mariusz Jan Nowobilski
Kamil Jan Bochaczyk
Wojciech Stanisław Hodorowicz
Martyna Zoi Mayrogiannaki
Sakramentu udzielił
ks. Jan Leśniak

Sakrament małżeństwa zawarli:

02.07.2022 r.

Michał Jabczyński
i Kamila Krzysik

Małżeństwo pobłogosławił
ks. Dawid Werner

10.09.2022 r.

Daniel Ciężobka
i Jadwiga Kowalczyk

Małżeństwo pobłogosławił
ks. Dawid Werner

30.07.2022 r.

Adam Zawadka
i Kinga Chowanec

Małżeństwo pobłogosławił
ks. Jan Leśniak

10.09.2022 r.

Piotr Majerczyk
i Katarzyna Stachoń

Małżeństwo pobłogosławił
ks. Tadeusz Skupień

20.08.2022 r.

Karol Bendowski
i Małgorzata Kranc

Małżeństwo pobłogosławił
ks. Dawid Werner

27.08.2022 r.

Stanisław Jakśiś
i Edyta Franczyk

Małżeństwo pobłogosławił
ks. Jan Leśniak

Do Pana odeszli:

+ Piotr Terlecki
ur. 20.07.1987 r.
zm. 11.07.2022 r.

+ Maria Trybuła
ur. 03.10.1944 r.
zm. 14.08.2022 r.

+ Jan Waligóra
ur. 31.03.1965 r.
zm. 18.07.2022 r.

+ Anna Łapka
ur. 16.03.1962 r.
zm. 09.09.2022 r.

+ Józef Cikowski
ur. 27.01.1946 r.
zm. 13.09.2022 r.

+ Stefania Budz
ur. 17.01.1943 r.
zm. 15.09.2022 r.

„Idzie Hyr” – czasopismo parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa; nr 3 (399) rok XXVI, 2022. **Zespół redakcyjny:** ks. Dawid Werner (red. naczelny), Ewa i Krzysztof Kudłaciak. **Współpracują:** Monika Bobula, Edward Charczuk, Grupa Apostolska (Agnieszka Budz, Kinga Budz, Aleksandra Salach), Barbara i Krzysztof Kamińscy, Renata Łukaszczyk, Albina Policht, ks. Bartłomiej Skwarek, ks. Marek Suder. **Skład komputerowy i druk:** Drukarnia „MK” s.c., Nowy Targ, ul. Waksmundzka 63, tel. 18 266 48 52, e-mail: zlecenia@drukarniaMK.pl. **Adres redakcji:** ul. Kościuszki 1, 34-530 Bukowina Tatrzańska, tel. parafii: 18 20 774 26, www.parafia-bukowinatatrzańska.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz nadawania tytułów.

Czasopismo funkcjonuje i rozwija się dzięki ofiarności ludzi. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają finansowo tę formę duszpasterstwa, a szczególnie Polonii z Koła nr 57 Bukowina Tatrzańska im. Józefa Pitoraka przy Związku Podhalan w USA, naszym Parafianom i Gościom.



*... błogostawioną zwać mnie
będą wszystkie narody*





Sabatowe Bajania 2022